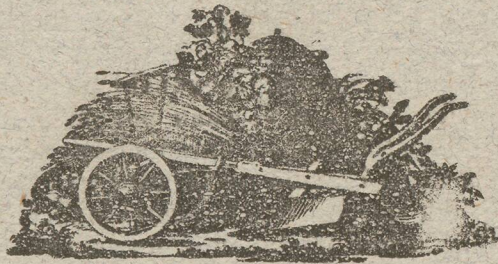


## Szkółka



## niedzielnia

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwym.

LESZNO. — W Niedzielę, dnia 5. Lutego 1837.

### Religia.

Niedziela pięćdziesiątnica.

Ewangelia u Łukasza świętego  
w rozdziale ośmnastym.

W on czas wziął z sobą Jezus uczniów dwanaście i rzekł im: „Oto wstępujemy do Ieruzolimy, a skończy się wszystko, co napisano jest przez Proroki o Synu człowieczym. Bo będzie wydan poganom, i będzie nęgan, ubiczowany i upłan: a ubiczowawszy zamordują go, a dnia trzeciego zmartwychwstanie.“ A oni tego nie zrozumieli, i było to słowo zakryte od nich, a nie wiedzieli o czém mówił. I stało się, gdy się przybliżał ku Ierychu, ślepy niektóry siedział wedle drogi, żebrząc. A usłyszawszy rzeszę przechodzącą, pytał, coby to było. Powiedzieli mu, iż Jezus Nazareński mimo idzie; zawołał; mówiąc: „Jezusie, Synu Dawidów, zmiłuj się nademną!“ A ci, co szli wprzód, fukali nań, aby milczał; lecz on tém więcej wołał: „Synu Dawidów zmiłuj się nademną!“ Jezus stanawszy, rozkazał go przywieść do siebie. A gdy się przybliżył, pytał, mówiąc: „Co chcesz, abym ci uczynił?“ On powiedział: „Panie! abym przejrzał.“ Jezus

mu rzekł; „Przejrzyj, wiara twoja ciebie uzdrowiła.“ I zaraz przejrzał i szedł za nim, wielbiąc Boga; a lud wszystek widząc, dawał chwałę Bogu.

Wytlómaczenie.

Pan Jezus często rozmawiał z uczniami swoimi o czekającej go śmierci. W dzisiejszemy Ewangelii świętęj to samo powtarza. „Oto idziemy,“ mówi, „do Ieruzolimy, aby się wypełniło wszystko, co o mnie prorocy przepowiedzieli.“ Przepowiedzieli zaś prorocy na pare set lat wprzód całą mękę Zbawiciela, że zostanie od Żydów poimany, iako winowayca iakipod sąd oddany, zelżony, ubiczowany, na krzyż sromotnie przybity i okrutnie na nim zamordowany, i że dnia trzeciego zmartwychwstanie. Przepowiada to samo Jezus Chrystus o sobie uczniom swoim, aby naprzód wiedzieli, co się stanie; a gdy się stanie, żeby nie rozpaczali i nie zachwiali się w wierzę, wiedząc, że im to sam przepowiedział, i że to było potrzebnym do odkupienia całego świata. Bo właśnie przez mękę swoię przebłagał Jezus, iako Syn Ojca przedwiecznego, Boga, za grzechy wszystkich ludzi, i wszyscy ludzie nie dla swoich zasług, ale dla zasług Zbawiciela, dostępują odpuszczenia grzechów, gdy tylko serde-

cznie za nie żałują, spowiadają się ich, i więcéy do nich nie wracają. Nietylko zaś przepowiada Iezus Chrystus Apostołom mękę swoją, ale zarazem i swoje zmartwychwstanie, aby ich przez to w smutku pocieszył, który uczuć mieli w sercach swoich, patrząc na cierpiącego i umierającego mistrza swojego. — Choć i prorocy i sam Zbawiciel tak jasno przepowiadał swoją mękę, nie zrozumieli Go uczniowie Jego. Nie mogło im się to w głowie pomieścić, aby Żydzi nad ich nauczycielem, który tyle i tak wielkich poczynił cudów, mieli wziąć górę i tak go sromotnie zamordować. A to ztąd pochodziło. Ówczesni Żydzi oczekiwali wybawiciela, ale nie wybawiciela od grzechu i wiecznego zatracenia; nie wybawiciela dla wszystkich ludzi, tylko wybawiciela dla siebie, i to wybawiciela od Rzymian pogan, pod których rządem zostawali. Spodziewali się oni, że Mesjasz, Zbawiciel, wypędzi z ich kraju Rzymian, że im przywróci dawne swobody, i że będzie ich królem ziemskim. Tego samego i Apostołowie spodziewali się po Iezusie z początku. Późniéj dopiero, zwłaszcza, gdy w dzień zielonych świątek odebrali Ducha świętego, zrozumieli dostatecznie naukę Iezusa Chrystusa. Wtedy dopiero do żywego przejéci byli tą prawdą, że Mesjasz, Iezus Chrystus, na to przyszedł na ten świat, aby oświecił wszystkich ludzi boską swoją nauką, i żeby przez swoją śmierć krzyżową, wysłużył dla wszystkich zbawienie wieczne, które pierwsi rodzice w raju, Adam i Ewa, przez swój grzech, dla siebie i dla wszystkich swoich potomków byli utracili.

Czemu to Iezusa nie oddano pod sąd żydowski, tylko pod sąd pogański? Dla tego oddano Chrystusa pod sąd

pogański, bo Żydzi zawoiowani od Rzymian pogan, nie mieli już więcéy prawa karania śmiercią. To prawo wykonywał cesarz rzymski wówczas przez Piliata pontskiego, namiestnika swego w kraju żydowskim. Gdy więc Żydzi oskarżyli kogo o zbrodnią godną śmierci, iak niewinnie oskarżyli Iezusa, ten już nie podług praw żydowskich był karany kamienowaniem, ale od pogan śmiercią krzyżową.

Z tego, cośmy dotąd słyszeli, uczyc się mamy, że dobrze iest, kiedy i my zawsze gotowymi iesteśmy na przyszłe dolegliwości i kiedy zawczasu obeznamy się ztém wszystkiém, co nam Religia święta w czasy nawiedzenia ku naszéy pociesze i pokrzepieniu podaie.

Cóż nam za pociechę podaie Religia w naszych utrapieniach?

Oto tę, że nas zapewnia, iż to Bóg sam zsęła na człowieka rozmaite krzyżyki, i zsęła je dla tego, aby człowiek cierpliwie je znosząc, coraz bardziéj postępował w doskonałości chrześciańskiéy; bo iak złoto w ogniu się czyści i doskonali, tak i człowiek doskonali się na duszy swoiéy, gdy wszelkie dolegliwości, od których nikt nie iest wolny, cierpliwie znosi i nie szemrze przeciwko Bogu, lecz owszem chwali go, iak Iob sprawiedliwy, gdy w smutkach swoich wołał: „Bóg dał, Bóg wziął; niech będzie imię Boskie błogosławione.“

Nareszcie powiada nam Ewanielia ś., że gdy Iezus z swoimi uczniami i z licznym ludem przybliżał się do miasteczka Ierycho, niewidomy żebrak, siedząc dla ialmużny przy drodze, pytał się przechodzących, coby to znaczyło. Gdy mu powiedzieli, że Iezus z Nazaretu przechodzi, ucieszony wołać zaczął całym głosem: „Iezusie, Synu Dawi-

dów, zmiłuy się nademną!" Lubo przechodzący kazali mu być cicho, on iednak nie zważał na ich pogrożki, ale pelen wiary i ufności, tém bardziéy wołał: „Iezusie, Synu Dawidów, zmiłuy się nademną!" Usłyszawszy Zbawiciel głos wołającego, kazał go do siebie przyprowadzić i cudownym sposobem przyprowadził mu wzrok pożądaný, za co ów żebrak z całym ludem dziękował Bogu i chwalił Iego wszechmocność i miłosierdzie. — Podobnież i my, kochani Bracia! nietylko wtedy mamy się udawać do Boga, gdy nas co dolega; ale i wtedy, gdy dolegliwości nasze się skończą, powinniśmy Bogu za to być wdzięczni, wychwalać Iego dobroć nieskończoną i wzajemnie naszym współbliznim przychodzić na ratunek w ich potrzebach. Iakże więc grzeszą ci, co wtedy tylko pamiętają o Bogu, gdy ich nieszczęście gniecie; lecz skoro przeminie, zapominają o Nim, a opili dobrem powodzeniem, głusi są na wszelką nędzę drugich ludzi; i choćby mogli, nie przybywają im wpomoc.

## Gospodarstwo.

### O sadzeniu drzewa owocowego.

(Dokończenie.)

Potém gospodarze posiedli na ziemi, bo było sucho i pięknie; a soltys, pomiędzy nimi będący, tak znouwu mówił dalej! Kiedy kto chce drzewo owocowe sadzić, powinien przynajmniéy na sześć tygodni wprzódy wykopać doły

na dwie stopy głębokie, a tyleż szerokie, a niekiedy głębsze i szersze, według iakie są korzenie; tak, żeby wstawwszy wśrodek drzewko, za korzeniami był ieszcze dół na pół stopy lub więcéy szerzéy wykopany. Kto chce sadzić po zimie, powinien doły iuż przed zimą wykopać, aby ziemia i wykopana i w dole będąca dobrze rozpęczniała. Kopyając doły, trzeba darń zupełnie na bok odrzucić, na osobną kupę układać, i nie używać iéy prędzéy, dopóki by dobrze nie zgniła; potém wierzchnią ziemię osobno wyrzucić i dolną także. Gdy się ma sadzić, wykopują się drzewka ostrożnie, aby korzeni bardzo nie pokaleczyć. Wykopawszy, urzyna się macica do połowy, równo; inne zaś korzenie urzynaia się tak daleko, iak daleko są nadpsute, albo o ile są dłuższe od innych; grubsze korzenie na ukoś od spodu do góry, aby się korzeń rana, gdy się drzewko w dół wstawi, na ziemi opierał i nie zaczął gnici, a cienutyńkie równo. Ieżeli na iednéy stronie drzewka więcéy iest korzeni, trzeba niektóre z nich urznać; boby drzewo potém i w koronie na iednéy stronie więcéy miało gałęzi, iak na drugiéy. Skończywszy z korzeniami, obrzynaia się wszystkie poboczne gałęzie aż do tąd, gdzie się ma korona drzewka zaczynać; a w koronie obrzynaia się gałęzie, iak iuż wam w domu powiedziałem. Teraz dopiero bierze się kolek, śpiczasto zakończony i nieco opalony, aby w ziemi nie gnił, i utyka się mocno wśrodku dołu, a około niego sypie się drobno wierzchnia ziemia tak, iżby się zdawało, że kolek w kretowinie stoi, a ta kretowina tak wysoko się usypie, iak głęboko ma stać drzewko. Potém stawia się przygo-

stawiane drzewko na tę kretowinę, obok kolka, tak, aby kolek drzewko od północy zasłaniał; rozkładają się równo korzenie, aby jedne na drugich nie leżały i drobną przysypują się ziemią, zawsze w kształt kretowiny. Dalej dolną ziemią zapełniają się w dole boki, aż ku wierzchołkowi i kretowiny. Nareszcie kretowina polewa się z wolna wodą, (do tego potrzebna jest ewierc ogrodowska,) tak długo, dopóki ziemia, przykrywająca korzenie, w błoto się nie zamieni, i nie zacznie z siebie wypuszczać bąbelków. To się dla tego robi, aby ziemia dobrze obległa korzenie. Gdy to nastąpi, zasypuje się dół ziemią do wierzchu, lekko przywiązuje się drzewko do kolka, aby się mogło bez przeszkody dobrze usadowić w ziemi, i dopiero w czternaście dni przywiązuje się iak należy łykiem lipowym, kładąc pomiędzy kolek a drzewko w trzech miejscach kawałek starego kapelusza lub skórki z wełną, albo mchu, aby drzewko o kolek się nie ocierało, jeżeli kto na iałowym bardzo gruncie chce drzewko sadzić, może wziąć gnoiu tłustego, tylko drobnego, ale nie musi obkładać nim korzeni, tylko obłożyć boki dołu, ale z daleka od korzeni. Wiele to jest roboty, moi Gospodarze! przy sadzeniu drzewa, ale téż iak się raz posadzi, to i

postoi iakie sto lat, tylko ie trzeba ze mchu chędożyć, i naokoło pnia żadnego zielska lub trawy nie cierpieć. — Słońce miało się już ku zachodowi, gdy skończył Bartłomiéy. Podziękowali mu za naukę gospodarze, i rozeszli się, każdy do swego domu.

## Rozmaitości.

### Sposób na krowy kopiące.

Są krowy, które podczas doienia stać nie chcą, a przezto mleko psują. Można temu nayspewniéy zapobiedz, wziąwszy kawał w zimny wodzie umoczonego płótna i włożywszy go krowie na krzyż, która natychmiast kopać przestanie.